

Opowiedzialny za Redakcyę Józef Żorawski w Poznaniu.
Administracja i ekspedycja: plac Wilhelmski No. 8.
Biuro redakcyi: Lipowa ulica No. 1.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 3 tal. 15 sgr., w monachii pruskiej 3 tal. 1 sgr. 3 den., w Austrii 5 guldenów, w Niemczech 3 tal. 15 sgr., w Anglii 1 £ i 4 sz.
Przedpłata ogłoszenia
Przyjmują się w ekspedycji: przedpłaty przyjmują w monachii pruskiej, oraz w państwach do związku postowego niemiecko-austriackiego, należących urzędów pocztowych.

AGENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:
W Wrocławiu: Kary & Prödeokki, Schuhbrücke 7; Jenko & Sarufghansen, Junkerstrasse 12.
W Krakowie: Józef Ozoch, księgarz.
W Łodzi: A. Piatkowski, w domu Majewskiego przy placu Katedralnym pod No. 31.

POZNAN, 12 czerwca

Do najdrobniejszych szczegółów schodzące opisy osoby, rodziny i przeszłości sprawy zamachu na cara, oraz samego zdarzenia, zapelniają dziś długie lamy dzienników europejskich. Tak w Petersburgu, jak i w Paryżu ogłoszono w drodze urzędowej treść pierwszego przesłuchania Berezowskiego przez prefekta policji Pietri, następnie przez sędziego śledczego w obecności ministrów francuskich Roubier i Baroche, oraz rosyjskiego generała hr. Szuwałowa, naczelnika departamentu tajnej policji senatu. Z ogłoszonych sprawozdań dowiadujemy się, że Berezowski ma lat 22, rodem jest z wsi Ruteszek w powiecie Dubieńskim na Wołyniu, synem szlacheckich rodziców, zmuszonych za czasów cara Mikołaja do przejścia na prawosławie. W r. 1863 wziął udział w powstaniu, po skończeniu onegoz emigrował do Paryża.

najwyższego stopnia rozgorączkowany. Wybuch wojny między Grecją i Turcją uważają za bardzo bliski.
Z Warszawy potwierdza się wiadomość o świeżym gwałcie na autonomii Królestwa Polskiego spełnionym. Ukazem z 27 maja zniesiono komisya oświeceniowa i wyznaczeni do ministerstwa w Petersburgu.

Wiadomości urzędowe.

Npian raczył właściciela dóbr ryckich i podporucznika w 6 pułku landweyru huzarów Hugona Emila Pawła Ernesta Treu w Ober- i Nieder-Rosen w powiecie kreuzburzskim i brata jego awansowanego tytulem na porucznika w 2 przybocznym pułku huzarów nr. 2 Pawła Hieronima Antoniego Ernesta Treu wynieść do stanu szlacheckiego.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Łwów, 9 czerwca.

(T.) Powody, które skłoniły delegacyę naszą do głosowania za adresem w odpowiedzi na mowę tronową przez większość niemiecką reichsratu proponowaną, są już znane. Baron Beust najdalej sięgające poczynił reprezentantem delegacyi naszej przyrzeczenia, według których ma być nie tylko wszystkie uchwały sejmu naszego do sankcyi przedłożone, ale nadto porobione być ustępstwa ze strony rządu centralnego na korzyść rządu krajowego, które samorząd Galicyi urzeczywistnić byłoby w stanie. Galicya ma otrzymać kanclerza, w osobie hr. Alfreda Potockiego, któremu dodany ma być jako sekretarz stanu p. Floryan Ziemiański. Uchwały sejmu względem Rady szkolnej, względem języka wykładowego, względem zaprowadzenia języka polskiego jako urzędowego w sądach i w rządzie, względem rozszerzenia prawa wyborczego itd. otrzymają sankcyę, a nadto otrzyma Galicya osobny najwyższy trybunał z siedzibą we Lwowie. Takie poczynił p. Beust przyrzeczenia, i one skłoniły delegacyę naszą w chwili ostatniej do głosowania za adresem. Nie godzi się przypuszczać, by p. Beust dla pozyskania głosów polskich i dla zatrzymania delegacyi naszej w Radzie państwa, robił jej nadzieje, których urzeczywistnić nie myśli. — przyrzeczenia, których dotrzymać nie miały zamiaru, i dla tego wierzyć należy słowom ministra stanu, że „wszelkiego rodzaju starania, by jak najprędzej życzeniom Polaków stało się zadość.”

ma zamiar powołać p. Ziemiańskiego na ważne stanowisko podsekretarza stanu, jakkolwiek kraj gorąco życzył sobie może, by rządy w takich jak Ziemiańskiego sposobach rękach, to zdaje mi się jednak, że pośel nasz ofiarowanego sobie urzędu nie przyjmie. Zna on zbyt dobrze rząd austriacki, który go jako więźnia stanu na śmierć skazywał, który przed niedawnym jeszcze czasem, bo w czasie ostatniego powstania prawie bez sądu na kilkoletnie skazał więzieniem, który go wszelkimi środkami przez całe sećgał życie, zna on zbyt dobrze dzieje Polski z lat ostatnich, dzieje Galicyi i dzieje rządów austriackich w tej części Polski, by można od niego żądać takiej ofiary, jak przyjęcie służby rządowej. Stosunki polityczne są obecnie tego rodzaju, że wspanianie Austrii należy do obowiązków patrioty polskiego, oczywiście nie z miłości do Austrii, lecz nieobwijając rzeszy w baw. i ng, z własnego dobrane zrozumianego interesu. Czy ten obowiązek powinien jednak iść tak daleko, by przewodzący narodowi jak Ziemiański zaciągał się w służbę tego rządu, pozwalając sobie wątpić i tylko w takim razie żądając można tego rodzaju ofiary, gdyby szło o zbawienie ojczyzny a nie o sprawę czysto galicyjską. Mam zresztą i inne powody, których tu wymieniać nie będę, do wyrażenia przekonania, że p. Ziemiański ofiarowanego sobie urzędu podsekretarza stanu nie przyjmie.

była rogatego w naszym kraju, czyby nie należało pomysłić o zaprowadzeniu w Galicyi przędzalni lnu i kołnopy? itd.
Przybył tu przed kilkoma dniami znany kuglarz p. Epstein, którego niezrównana zręczność eskamoterską podnosi aż do przesydy dzienniki warszawskie. Dał on tutaj dwa przedstawienia w teatrze zawsze literalnie nabitym, wczoraj miało się odbyć trzecie przedstawienie, zasła jednak okoliczność niespodziewana, która przedstawienie zapowiedziane uniemożliwiła. Oto było wszystko do przedstawienia potrzebne, tylko p. Epstein nie było, dopuściwszy się bowiem względem pewnego biednego 17-letniego dziewczęcia czynu haniebego, którego bliżej określać tu nie mogę, został Epstein uwięziony a sąd kryminalny wytoczył mu proces o gwałt, za który lat kilka może posiedzieć u Brygidek.

Wspomnienia moje
Andrzeja Edwarda Koźmiana.
(Ciąg dalszy. Zobacz nra 254, 255, 259, 260, 261, 263, 264, 271, 272, 276, 277, 278, 289, 290 i 292 z r. 1866. Z roku 1867 nra 5, 8, 12, 13, 16, 17, 20, 24, 28, 29, 31, 35, 52, 53, 54, 56, 59, 61, 62, 68, 71, 72, 76, 77, 78, 86, 87, 95, 96, 97, 98, 99, 100, 101, 102, 103, 104, 105, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 115, 116, 117, 118, 119, 120, 122, 123, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 131, 132 i 133.)

razami technicznymi, i choć wiele uczona, nie wiele zabawiła i zajęła zebranych przyjaciół nauk. Nie wiem, czy Humboldt był zadowolony z przyjęcia i przyjmujących, lecz to wiem, że przyjmujący zawiedli się na gościu, nie otrzymawszy od niego żadnego podziękowania, żadnego uprzejmego wyrazu. Zdawać się mogło, iż on wśród swojej uczoneści europejskiej mało uważał i cenił i polską uczoneści i polskich uczonych.

Cesarstwo po dwutygodniowym byciu opuścił Warszawę; w dzień wyjazdu cały dwór wezwany został na nabożeństwo w kaplicy zamkowej, po którym nastąpiło pożegnanie. Tego to dnia po raz ostatni widziałem cesarza Mikołaja, widziałem go wtenczas w całej sile wieku w całej wspaniałości urody, — w całym majestacie potęgi i nie obciążonego jeszcze łzami, nienawiścią i przekleństwem całego rodu polskiego.
Po wyjeździe dworu i ja pospieszyłem na wieść do matki, tęskniąc do niej i do moich wiejskich zajęć. Po przebyciu najprzyjemniejszego roku mego życia wśród świata pańskiego wróciłem z radością do moich pol i trzód, do moich włości i szkółki wiejskiej i nakoniec do moich zatrudnień umysłowych. W ówczesnym usposobieniu mego serca dziwnie mi dogadzała spokojność i swoboda życia wiejskiego i łagodna burzliwy stan duszy. Lecz potrzebując wylać w słowie uczucia przepelniające serce, pisałem wiele i wierszami i prozą i wzięłem się do ułożenia powieści pod tytułem: Miłość w dziewiętnastym wieku, której trzy tomy w trzech miesiącach wykończyłem. W powieści tej przedstawiłem obraz ówczesnego towarzysztwa warszawskiego i paryskiego, skreśliłem kilka tuzinów osób należących do niego, a szczególniej wyłowując najgłębsze uczucia moje, myślałem o tej, która je burzą zakłócała. Powieść ta, w ówczesie wydana, możeby mogła być obudzić jakiekolwiek zajęcie i zyskać niejaka wziętość; dziś jest ona bez żadnego znaczenia i wartości. W ten sposób dwa mi miesiące czasu upłynęły.

Karta konstytucyjna 272 obrońców pozyskała, ministrowie ledwie 145. Myśl utycia środków nadzwyczajnych, opierając się na 14 artykuł konstytucy, która od niejakiemu czasu opanowała Karola X, rzuconą została w radzie ministrów na początku lipca, przygotowywano się do jej wykonania, zachowując najgłębszą tajemnicę i uwodząc najwyraźnijszym zaprzeczeniem dwory zagraniczne, które dobrze zawiadomione przez swych posłów, przewidywały nagłe i gwałtowne środki i przeciwnymi się im okazywały.

weselszej na wsi, gdy sprzyja zdrowie i pogoda, w porze trudu i nagrody, w porze kończącego się niedostatku, zachynając się choć chwilowej obfitości, w porze, w której nawet najleniwi stają się pracowitymi, w żniwa i ja stawałem się bardzo gorliwym i rannym gospodarzem. Mając we zwyczajny wyznaczanie nagród dla żeńców, którzy pierwsi na zagonie stają, starałem się zawsze albo ich uprzedzić, albo równocześnie z nimi stawić się na placu boju. Dnia 6 sierpnia razem z braskiem dziennym pędziłem na koniu na najdalejszą z rni naszych, gdzie się żniwo miało odbywać. Ziemia była spieczona i skamieniała od ciągłej suchy. Gdy w pędzie dojeżdżał do niwy, koń mój, uderzwszy nogą o bryłę ziemi, upadł, a ja całym ciężarem moim ramieniem, o twardą uderzyłem ziemię; uczulem ból niezmierny, powstałem, lecz ręką zawiadnąc nie mogłem, złamana kość nie dozwalała mi jej poruszyć. Peczony nasz ekonom Zukowski, stary, wierny, przywiązany sługa, odziedziczony po stryju biskupie, przybiegł z pomocą; ocucano mnie wodą zdrojową, — posłano po bryczkę do folwarku i odwieziono do Piotrowic. Zwykle ludzie są skwapliwi do zwiastowania złych wieści. Ogrodnik miejscowy widząc, że mnie wiozą bladego i bezwładnego, biegnie do moich rodziców, wołając: pan się zabił. Przerazenie ich uspokoiło się, gdy mnie urzeli przy życiu i przytomności; jednak aż do przybycia lekarza i chirurga obawa ich była tym żywsza, że dzień 6 sierpnia był dniem fatalnym w naszej rodzinie; w tym bowiem dniu zmarł mój Andrzej Koźmian przed trzydziestu pięciu latami także w skutek spadnięcia z konia, tknęty apopleksya, został bez życia na odległym polu we wsi swojej Gałęzówce znalezionej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

jest nie małe, odczytując je tak późno drukowane w Dzienniku. Dziś mam przed sobą numer z 7 a nie spotykam się w nim jeszcze z listem moim z 4, w którym pisałem pierwsze sprawozdanie z ogólnych rozpraw adresowych — potem zaś wyprawiałem każdego dnia listy, stanowiące całość obrazu obrad w izbie niższej. Wprawdzie nie dopełniłem tego obrazu rozprawami izby panów, lecz ważny wypadek głosowania naszej delegacji, której szczególną uwagę poświęcam uwagę, przerwał moje opowiadanie, gdyż uznałem za konieczną potrzebę przedewszystkiem objaśnić, jak się to stało. Tym zwrotem rozpoczyna list dzisiejszy uważałem za potrzebne, aby nie być posądzonym przez moich czytelników o opieszałość. Brak więc sprawozdania o izbie panów należy mi teraz dopiero choć ogólnym rzutem dopełnić, chociaż upłyłem dni paru i przez ważność dla nas głosowania delegacji naszej straciło ono o wiele wagę swą i już zwietrzało, zwłaszcza, iż sama austriacka izba panów mniej naszą publicystykę obchodzi, a raczej tylko o tyle, o ile do uzupełnienia całości tego potrzeba.

Szczęśliwyszy odemnie kolega korespondent tutejszy, którego listy przed jej dostają się pod prasę, w liście równocześnie z moim, pisanym 4, wyręczył mnie trochę i zlatwił teraźniejsze zadanie, mówiąc właśnie o pierwszym posiedzeniu izby panów. Ciągnąc więc dalej winienem — a na tym pierwszym posiedzeniu zasługował równie na uwagę głos p. regierungsrata Arndtsa, który ni mniej, ni więcej tylko zapisał: czyli obecnie na wezwanie cesarza zebrana Rada państwa jest pełną w myśl ustawy lutowej? a że tak nie jest, ze stanowiska prawnego dowodził. Spór ten o kompetencyi Rady państwa, nie dający się nigdy dość szczerze zamknąć, wyszedł znów na wierzch. Dziwniejsze zaś to, że go właśnie w konserwatywny izbie panów, a przez usta regierungsrata poruszono. Spór ten toczy się dopiero w reichsracie szósty rok, a wszystkie z obu stron dowodzenia nie nie dowiodły. Bo mimo niekompetencyi reichsratu obraduje, a pomimo że obraduje, nikt w jego konstytucyjnej prawa wiary nie pokłada. Baron Lichtenfels, prawa ręka dawniej p. Schmerlinga, którego można posłać na wystawę paryską jako typ biurokratycznych centralistów, zbijał wymownie zarzuty pana regierungsrata, jednak ważnej o kompetencyi reichsratu zagadki nie rozwiązał i tym razem, skoro na następne posiedzeniu hr. Leo Thun, ultramontański feodálny Czech, dalej i bardzo szeroko tę samą sprawę walczył. Hr. Leo Thun, znany wybornie z swych usposobień kiedy piastował tę ministerstwa oświecenia publicznego, które germanizować i sacioniem do reszty wszystkich pragnął, hr. Thun wytrwał dzisiaj opozycjonista i jeden z koryfeuszów narodowej partii czeskiej, pragnął przesłiznąć przez izbę nową przez siebie i według własnego życzenia ułożony adres. Chęci pana hrabięgo były najlepsze, lecz cóż, kiedy regulamin nie był z nimi w zgodzie, a z księciem Carlosem Auerspergiem, prezesem izby, nie ma żartów, jak to p. hrabia przez lat sześć, nękał izbę i ks. prezesa swemi długimi i wyrykliwymi mowami, winien się być dawno przekonac. Adres hr. Thuna nie został nawet odczytanym, a eksminister oświecenia tąd w izbie motywował swoją obecność, że tu jest tylko na rozkaz cesarza. Piękne to pojęcia konstytucyjnych czynników państwa, które tylko na rozkaz biorą w niej udział. To coś na parlament z rozkazu, niedawno obradujący w Egipcie, wygląda.

Br. Beust nie zaniedbał sposobności, aby i przed Panami wystąpił i dać się poznać bliżej swą mową — mowa, trza przyznać, bardzo gładką i zręczną, zręczniejszą w porównaniu niż w izbie niższej. P. Beust, światowiec, zna ludzi do których ma się odzywać, wie z jakiej flaszki naleć kłótni. Austriacy lordowie dali uczuć w swoim adresie niesmak z ugody z Węgrami i dualizmu. To też p. baron wiele słodko i potulnie usprawiedliwiał się z tego, co zaszło. Nie on był przecie budowniczym tego nowego budynku — powiada — bo zastał już skrzydloną część zbudowaną po trzecie piętro, więc aby mury nierozwalały, należało co przedź dać stawić. P. baron nie budowniczy jest wcale — on tylko cieśla dachowy. Co się obecnie dzieje, to rząd nie u rząd a, lecz tylko kłótni potrzeb państwa w ład stara się wprowadzić, nie jest to ani fantastyczny obraz, ani sztucznie ułożony plan — ale po prostu jest to wynik wyników chybionych dawniej rokowań, i innych przyczyn, nagromadzonych długich lat szeregiem. Czyż można zręczniejszej rzucić pod nogi przeszłość tym, którzy w niej ręce maczali? A pan baron znajduje zaspokojenie tylko swego sumienia, że czyni dokonane mają swe usprawiedliwienie — są jego słowa. Zręczność, takt wielki i zapanowanie nad tem, co chciał powiedzieć, w całej znać mowie. Wyraz za późno! po kilkakroć p. a. n. m. przypomniał — a wyraz to dla konserwatywno rzeczywistości przerażający. Nie brakło jednak i moralnej nauki, tak potrzebnej tutejszym lordom. „Naprawdę” — po dwa razy wymówił p. Beust — jeżeli nasi panowie przy uregulowaniu przyszłości chcą w niej dla siebie zatrzymać należną czaśćkę. Bardzo uprzejmie chyląc p. Beust zamarszczone czoło przed konserwatywną arystokracją i biurokratyzmem, sumitując się nawet — ale cichutko pogroził. Unikał starannie i tego, coby raziło, i tego, czego tak tutaj, jako i w izbie niższej nie chciał powiedzieć.

Austriacka izba panów nie obfituje w Polaków — a tym mniej jeszcze między niemi w serca polskie. Tym razem hr. Gołuchowski zastąpił i te co były. Że tak się stanie, że hr. Gołuchowski wystąpi w izbie panów, stojąc się do harmonii koła polskiego, natrącałem uprzednio, i niezawidłem się. Krótko lecz zacie i wyrazisto bronił on jak i posłowie polityki systemowa ustawy lutowej. Łączył się w zupełności eo do układu z Węgrami — a z utrwaleniem szerszego konstytucyjnego rządu spodziewał się po tój ugodzie pomyślniejszego rozwoju dla państwa. Najlepsza wola dla Węgrów cechuje więc Polaków w obydwóch izbach.

W duchu, w jakim przemawiał, stawił hr. Gołuchowski dwoje poprawki. Obydwe, nie poparte nawet, upadły. Było to tylko poprzedzenie tego, co spotkało później wnioski delegacji naszej w izbie niższej. Hr. Leo Thun stawił poprawek bez liku, lecz upadały jak grad na ziemię. Obydwe izby nie chciały zmieniać swojego zapatrywania ani przekonani. Obydwe pozostały przy swoim. Obydwa przedłożone adresy utrzymały się niezmiennie.

Ruch i życie polityczne przeniosły się chwilowo z Wiednia na niezbyt wesołym czasie dla państwa domu, odbywającą się koronacją do Pesztu. Koronacja chłonie w tych dniach wszelkłą inną uwagę. Skoro się skończy, a ukoronowany już król węgierski stanie z powrotem w Wiedniu jako cesarz Austrii — to sprawy zaczną się dopiero na dobre wyjaśniać, a przybierać właściwe kształty i objawy. Ogromna większość izby, a nawet jedynomyślnie przez przystąpienie do adresu polskich posłów zapewniona; to i odnowienie ministerium nastąpi pewnie niabawem. Węgry jednak teraz po koronacji inaczej i bardzo stanowczo poczną przemawiać. A jak znowu i większość izby, sztucznie chwilowo z różnych powodów skłębiona, pocznie się na pierwsiatki rozkładać — dopiero się rozpocznie właściwa gra. W ogóle w ustrój dualistyczny, fortywany przez p. Beusta, wierzyć nie można. Nie dają

tę w to wiary niemal wszyscy, a najwięcej ei. co w prowadzeniu machiny państwowej i różnych w niej sprężyn odadawna mają wprawę. Co po tem nastąpi? nikt na to nie odpowie — ale zle tu są przecucia powszechna, które w zupełności podziela.

Wśród zajęcia w czasie adresowych obrad, azpomniłem doniesie o śmierci pana Działoszyńskiego, zacnego wójta z Puźniki, postea monasterzyńskiego, wybranego przez sejm do rady państwa. Delegacya nasza utraciła przez to głos jeden — a sejm poczciwego i roztropnego posła. — Ks. Guszalewicz, niestety młoda adresowy, przyłączył się do klubu Herbst-Kaiserfeld. Znalazł więc dla siebie właściwie miejsce, lecz klub niemiecki nie tęga ma z niego podporę.

O atencacy paryżkim na cara dzienniki tutejsze i głos publiczny sumieniem wydają zdania. Potępiają sam czyn jako godny potępienia, niezwalają winy na cały naród — a nawet go usprawiedliwiają. Lękają się się tylko mściwości zdziaczał Moskwy. Jeden „Fremdenblatt“ czyni wyjątek jakby na żądanie tutejszej moskiewskiej ambasady.

Telegramy donoszą o odkryciu jakiegoś rozgałęzionego spisku w Konstantynopolu i aresztowaniach. Rzecz ta, jeżeli się sprawdzi, może być wielkiej doniosłości w kwestyi wschodniej pod względem możebnych zmian w Turcyi. Nie chcę teraz wyprzedzać doniesień ani wypadków, lecz jeżeli się one sprawdzi, to będę w takim razie w możności dać wam objaśniające komentarze z dobrego źródła.

Cesarz z powodu pogrzebu w środę arcyksiężniczki Matyldy — spodziewany z powrotem z Pesztu we wtorek. W ten dzień ma wrócić także br. Beust, hr. Gołuchowski — a zapewne i nasi posłowie.

Wiedeń pusty. Mnóstwo pojechało do Pesztu — wiele na różne wycieczki koleją żelazną w strony Alp, lub jezior podalpejskich. Posłów naszych mało co także zo stało. Wasz korespondent prosi was równie o parodionowy urlop, aby odetchnąć świeżym powietrzem — co najmniej w ślicznym laksemburgskim parku, wśród mnóstwa kwitnących przeczudnych róż.

W przyszłym liście spodziewam się już rozjaśnić zagadkę głosowania delegacyi za adresem.

Listy z wystawy paryskiej *)

VI.

Przybycie Aleksandra II do Paryża. — O tutejszych oficjalnych zabawach i balach. — Udział i rola policyantów przy tych uroczystościach. — Przechadzka do parku wystawy.

L Jeszcze powiewają na ulicach Paryża chorągwie wywieszone na przyjazd cara: orzeł dwugłowy przeglądał gdzie niedgłże wśród trójkolorowych sztandarów francuzkich, a nawet w jednej bulwarowej kawiarni zabrzmiał na uczczenie wjeżdżającego gościa hymn narodowy moskiewski, nazwany tu kiedyś „marszałką niedzwiedzi“.

Między ciekawymi widzami znajdowało się najwięcej cudzoziemców i nie mało zapewne agentów policyi i ambasady moskiewskiej. Dziennikarstwo oficjalne upatruje w odwiedzinach cara triumf i zręczność polityki Napoleona III, a zarazem zapowiedź trwałego dla Europy pokoju. Inne dzienniki mniejszą okazują radość i starają się odgadnąć, jakie pobudki i cele sprowadziły Aleksandra II do Paryża, lecz mało komu tutaj na myśl przychodzi, że ów car przyjmowany tak gościnnie jest uosobieniem zaprzeczeniem wszystkiego, co dotychczas Francuzom drogiem był zwykło. Bo równie tej Francyi, co się najstarszą córką kościoła mieni, jak i tej Francyi, co się ze swej wielkiej szczyli rewolucyi — car obecny w Paryżu powinienby uprzytomnić deptając codziennie w ulicach harmonia tych „pokojowych i przemysłowych turniejów“, co ty gości znakomitych Paryżowi sprowadzają.

Dzienniki, nie mające odwagi hymnu na przybycie cara zaintonować, cieszą się przynajmniej, że sam despotyzm zmuszony jest dzisiaj złożyć hołd swój przemysłowi. Trzeba być wiele naiwnym, aby przypuszczać, że car przyjechał do Paryża dla oglądania na wystawie jak się fabrykują kapelusze i czekolada; trzeba być mocno zaślepionym, aby wierzyć, że król grecki i spodziewany wkrótce sultan, zszedłszy się z Aleksandrem II w Tuileries, będą ze sobą rozprawiać o postępach przemysłu i entuzjastycznie się nad doskonałością kauczukowych wyrobów.

W orszaku cara znajduje się książę Gorcezaków; gdyby Murawiew żył jeszcze, car niezawodnie byłby go przywziął na ekspozycyę Francuzom. Nie jest to zapewne rzeczą przypadku, że Aleksandrowi przy uroczystym wjeździe do Paryża towarzyszy właśnie ów dyplomata, co niedawno jeszcze tak dumną i ironiczną odpowiedzią zbyle grzeczne i umiarkowane noty p. Drouyn de Lhuiss. Pamięć doznanych upokorzeń, klęsk nawet, krótko trwał zwyczaj w dyplomatycznych sferach: inne tutejsze sfery, choć może w głębi pamiętne i drażliwe o upokorzenie, przecież nie myślą, ale rachują korzyści i zyski. Bo ta armia pokojowa, co z panującymi na czele Paryż dziś zalała, oplotła handlowi tutejszemu nie małe pokojowe kontrubucye. To też kramarze tutejsi i episyry podnoszą głowę jak chwasty po burzy, nie obawiają się już wojny i nie uskarżają na złe czasy. Właściciel magazynu, któremu udało się sprzedać za podwójną cenę kilka par rękawiczek szlachetnym cudzoziemkom, ma słodkie uczucie, że dnia daremnie nie stracił. Handlarz win i trunków, co o bojarów moskiewskich znalazł odbył na fałszywego szampa, mówi z zapałem o braterstwie ludów i o mądrości polityki cesarskiej.

Jeżeli latwo jest przyniknąć uczucia ozywające mieszczanństwo paryskie, to znowu daleko trudniej odgadnąć by się dało usposobienie wszystkich członków dyplomatycznego ciała i zagranicznych ambasadorów, którym przyjazd tylu panujących sprawiać musi nie mało kłopotu i zachodów. Głęboka eześć dla głów koronowanych zamyka tym dostojnym osobom usta — milczą oni upojeni honorem, że władcy tego świata tańczą u nich kadryle; lecz jeżeli te honory, te bale i te kadryle potrwają długo, to zdrowie wielu ambasadorów, szambelanów i mistrzów ceremonii ucierpieć może — kieszeń ich także zapewne już ucierpiała.

Jakż to bowiem zbytek na owych balach w urzędzeniu przyjęcia i w toaletach damskich. Wprawdzie czarodziejstwa oficjalne, mające tak wielką dla pociękiej poutę, zawsze w jeden i ten sam odbywają się sposób i nic tu nowego nie wynaleziono. Salony przemieniają się w oranżerye za pomocą kwiatów i roślin, a ogrody przemieniają się w salony za pomocą tapicerskiej sztuki. W pierwszych goście duszą się wienią kwiatów i są zagrożeni apopleksyą, w drugich, wystawieni na przeciąg powietrza, łatwo zapaleni; płuca nabawić się mogą. Lecz te drobne niedogodności nie powstrzymują naturalnie nikogo, a warto się i na niebezpieczeństwo narazić, aby potańczyć w jednym salonie ze wszystkimi królami

*) Przez autora kroniki paryskiej.

i książkami teraźniejszymi, przeszłymi i przyszłymi. Jest to zapewne nie małym dla prostego śmiertelnika zaszczytem jeść przy bufecie obok japońskiego tajkuna, lecz najświetniejsze rzeczy mają także swe ciemne i mniej urocze strony. Ten ton wykintny, ta godność arystokratyczna i tradycyjna grzeczność francuskich salonów ucierpiała podobno dużo przy teraźniejszym zbiegowisku tylu barbarzyńskich znakomitości. Ludzie, których na te zabawy sprowadza tylko prosta ciekawość, nie czują się obowiązani do grzeczności i zachowują się nie raz, jakby się na publicznem widowisku znajdowali: przestają być gośćmi, a stają się tłumem i przybierają niekiedy obyczaje ulicznego tłumu. I tak damy uskarżają się, że na owych balach nie jeden mężczyzna, chcąc lepiej widzieć jakiego syamskiego mandaryna, bez żadnych dla pociękiej gwłędów stąpa po ogonach od sukien, obrywa koronki, a nawet pozwala sobie szturchnąć. Mężczyźni znowu twierdzą, że dany bekwstydnie wchodzą na stolki, byleby tylko zobaczyć jak książę Gallii tańczy kadryla. Przy bufetach miewają miejsce gorszące sceny, goście bowiem koniecznie chcą widzieć co do ust biorą książkę i w jaki sposób trzymają widele królowie. Słysząc opowiadania, co się na owych balach dzieje, zdawałoby się, że słynna i za wzór w świecie służąca grzeczność i dworskosc francuska ustąpiły dziś miejsca amerykańskim i demokratycznym obyczajom yankeesów.

Jest jeszcze inna niedogodność, która bardziej delikatnym duszom mogłaby popsuć cały urok tych zabaw, lecz zbyt czarna delikatność nie jest słabością dzisiejszego społeczeństwa. Wczytuję oto w jednym z dzienników angielskich, że na pewnym balu, wyprawionym przez ambasadę, 40, a jak inni twierdzą, 60 policyjnych agentów w ubiorze balowym, brało udział w uroczystości, przechadzając się wśród zaproszonych, aby czuwać nad bezpieczeństwem dostojnych gości. Co lepsza, że niektórzy z tych stróżów opiekuńczych, aby lepiej ukryć swoją pozycyę socyalną, mieli na frakach gwiazdy, wstęgi i dekoracye różnych mniej znanych zagranicznych dworów. Ten ostatni szczegół otwiera szerokie pole do różnych obaw i przypuszczeń. Cóż łatwiejszego np., że jaki cudzoziemski dygnant, ozdobiony orderem czy to sionia białego, czy krokodyla, spotkawszy w salonie figurę poważną, milczącą, noszącą na szyi te same honorowe oznaki, zabierze z mniemanym kawalerem orderów znajomość, a nawet o zgrozo! w poufale z nim wjeździe rozmowę! A dalej posuwając przypuszczenia, nuż jaka sentymentalna i naiwna dama, ujrawszy na jakim balu człowieka stojącego samotnie, nie biorącego udziału w zabawie, ujętą tą bajronską postawą, gwiazdami na piersiach odśloniona, poczuje w swem sercu budzącą się dla tajemniczego gościa sympatyę!... Strach pomyśleć, jak tragiczne zakłócenia nastąpić mogą wśród towarzysztwa, złożonego z tylu głów ukoronowanych i z tylu przepierbianych policyantów. Jeżeli dla bezpieczeństwa dotychczasowych gości poprzedzono tylną 40 agentach, można być pewnym, że na balach, wydawanych dla rosyjskiego cara, liczba policyantów, ozdobionych fałszywymi orderami, podwoi się i potroi, zwłaszcza podczas wielkiego balu w ratuszu, który zapowiedziano na 8 t. m., a gdzie goście stąpać podobno mają po kobiecym z kwiatów naturalnych, rozestanych na podłodze. Niechaj im Elfy i Syfły zaszczeszczą przyjemności takiej!

Sądzę, że nie zupełnie odbiegłem od zwykłej treści moich listów, mówiąc tu cokolwiek i o przybyciu cara i o oficjalnych zabawach i balach. Zjazd panujących, napływ cudzoziemców, których liczba w tej chwili do 300,000 wzrosła, obyczaje tej ruchliwej, pragnącej się bawić i używać rzeszy, jej wpływ czasowy na paryskie społeczeństwo — wszystko to pod pewnym względem z wystawą ma związek, a ta żywa i wciąż mieniąca się ekspozycyę ludzi, ciekawszaby nieraz do studyowania była od niejednego działu przemysłowych plodów.

Czyż nie jest to np. charakterystycznym rysem, iż car moskiewski, jadąc do Paryża, kazał telegrafować z Kolonii do dyrektora teatru Variétés, że tego samego wieczora ma zamiar być na przedstawieniu paskiej i najędniejszej farsy Offenbacha la Grande Duchesse de Gerolstein, mającej niesłychane w tej chwili powodzenie mianowicie u cudzoziemców, na ekspozycyę przybyłych. Jakoż potężny władca północy, który za ledwie o godzinie 6 odbył oficjalne przedstawienie się cesarzowej w Tuileries, zjadłszy u siebie obiad i przebrawszy się po cywilnemu, natychmiast z obu stron pojechał na ową sztukę, w której słynna w tym naszym półwieściu panna Schneider popisuje się swemi dyamentami i nieporównanym wdziękiem, z jakim kankana tańczy.

Co zabawniejsza, że owa buffonada teatru Variétés mogła doskonale nie jednym szczegółem przypomnieć Aleksandrowi II niedawne jeszcze dzieje petersburskiego dworu i własnej jego rodziny. Urojoona księżna Gerolstein odbywa na scenie przegląd wojska i okazuje szerególniejszą łaskawość dla wysokich i barczystych grenadierów swej gwardyi. Jednego nawet z tych Apollinów w kamaszach manuje od razu kapitanem z prostego żołnierza, awansuje go wkrótce na generała i następnie dowództwo armii oddaje — oddaje mu także swe serce! Tak nagle wyniesiony faworyt, obudza zazdrość i nienawiść innych dworaków; powstają intrzygi pałacowe, tworzą się konspiracye, faworyt nawet dostaje się na jakiś czas do więzienia. Śpiewki pełne podejrzanego smaku dwuznaczników i kalemburów przepłatają całą sztukę; są także i tańce, a księżna panująca pozwala sobie gestów i skoków, które za ledwie w publicznych ogrodnkach tutejszych tolerowałyby policya. Car przyklaskiwał śpiewkom i tańcom, a dyrektorowi teatru wyraził osobiste głębokie swe zadowolenie. Być może, że tym sposobem pozyska on sobie popularność w Paryżu, przynajmniej za kulisami teatrów, bo amnestya dla zesłanych Polaków, ogłoszona wczoraj dla efektu w dziennikach, popularności carowi nie jedyna już dla tego samego, że nikt tój amnestyi nie wierzy.

Ale wróćmy na pole Marsowe, gdzie właśnie dzisiaj obaj cesarze jedzą śniadanie w restauracyi moskiewskiej. Zwrotnikowe gorące dni ostatnich odstrasza od wejścia do gmachu wystawy — daleko przyjemniej pozostać w parku, albo wejść do osobnego ogrodu, co służy na ekspozycyę kwiatów. Jest to niezawodnie tak dla oczu jak dla zmysłu powonienia najmiłsze na wystawie ustronie. Wysłono się, aby tu zrobić Eden w miniaturze, naturalnie Eden poprawny i ucywilizowany, bo wszędzie widać rękę ludzką, co te czarodziejstwa stworzyła. Rzeka węzowym biegiem płynie wśród gestych potworów, wznoszą się grotty, których wnętrza wysadzono stalaktytami. W wspaniałej, prawdziwie monumentalnej oranżeryi zebrana flora zwrotnikowa w całym blasku swych żywych barw i kolorów, robiąca wrażenie wielkiego fajerwerku z kwiatów tysiąca. Piętrzą się tu rośliny nieznanne, uwieńczone girlandami przepysznych kwiatów; wznoszą się palmy wschodnie, wśród kobiera różowych i rubinowych azalei. Szkoda, że większość tych roślin ma tak dziwaczną i długie nazwiska łacińskie, że żadnego z nich spamiętać nie można. Po drugiej stronie widać można najwspanialsze drzewa owo-

cowe, winogrona i olbrzymie szparagi, przeznaczone na stoły Lukulusów dzisiejszych.

Park ekspozycyi przybiera coraz bardziej wschodni charakter i koloryt. Oprócz świątyni i budynków egipskich, o których wspominałem w przeszłym liście, skonczone i otwarto dla publiczności inne gmachy, także orientalny architektury; pałac beja tunetańskiego i meczet turecki z lekką wieżyczką, na której przecież brak muzeusza, coby przeciągnął głosem nawoływał wiernych do modlitwy. Na ścianach owego meczetu turecy artyści kaligraficzni wypisywali wersety i zdania z koranu, a te różnokolorowe napisy harmonijnie się łączą z arabeskami i ozdobami całej architektury. W głębi nisza, gdzie Ulema odczytuje modlitwy i mała obok kazalnica, skopiowa: a wierznie wedle sławnej kazalnicy Mahometa. Ołtarza w meczetach nie ma, kilka świeczników i nie wielki dywan, gdzie wierni, zrzućwszy obuwanie, modlą się usiadłszy na pigłach. Przed meczetem rozbita wielka namiot, jaki zwykle służy beduinom w pustyni. Raz po raz w tój części parku przesuwa się dromader w bogatym rzedzie, wyciągając długą swą szyję, a obok widać wschodnie fontanne gdzie czarni Egipcyanie i bronzowi Nubijczycy przychodzą się kilkakrotnie na dzień obmywać.

To wszystko razem przy muzyce marokańskiej i przy stołcu, które w tych dniach dopieka, mogłoby sprawić wiedzającemu zdziwienie, że się na Wschodzie znajduje, lecz wszelką iluzyę i urok tego sztucznego Orientu psuje brzęk talerzy, nożów i widelcy, ciągle nawoływania garsonów, co się rozlegają z restauracyi i kawiarni, opasujących cały gmach wystawy, jako tysiącnoębny żarłoczny i olbrzymi wąż boa.

Paryż, 4 czerwca.

PRUSY.

* Berlin, 11 czerwca. Publiczność dotąd głównie się zajmuje zamachem, wymierzonym w dniu 6 bm. na życie cara Aleksandra w Paryżu. Dzienniki tutejsze okazują nam wciąż swą nieprzychylność, zwalając winę na karb całego narodu i domagając się mniej lub więcej otwarcie ukarania, jeżeli już nie całego narodu polskiego, to przynajmniej najniebezpieczniejszej już i tak jego części — emigracyi polskiej. Jest jednakże nadzieja, że zdrowy rozum cesarza Napoleona przemoże i rząd francuski nie będzie czynił odpowiedzialnym całą emigracyę za zbrodniczy postępek jednego z jej członków. O pierwszym przesłuchaniu skrytobójcy ogłoszone w Petersburgu następujące urzędowe sprawozdanie: „Nazwysm się Antoni Berezowski, mam lat 20, rodzem jestem z Rutecek na Wołyniu. Jestem mechanikiem z profesyji. W skutek ostatniego powstania opuściłem Rosyę i udałem się do Paryża, gdzie przebywałem od lat dwóch. Familia moja w skutek tego samego powstania odprowadzoną została do wewnętrzných gubernii Rosyi. Przysnaję się, że zam strzelał do cesarza, kiedy tenże wracał z rewii. Od czasu kiedy się nauczyłem myśleć, zamierzyłem go zabić, ażeby ojczynę moją uwolnić, a od dwóch tygodni powziąłem stanowczy zamiar. Nikomu z zamiarem moim się nie zwierzyłem i sam poszedłem na paradę. Pistolet kupiłem wczoraj pomiędzy godziną 2 a 3 po południu na bulwarze Sebastopol za 9 franków. Miałem nieco pieniędzy dawniej zapracowanych a prócz tego zastałem pistolet wczoraj za 3 franków. Dziś z rana wstałem o godzinie 7 i ułałem sobie nowe kule, ponieważ kupione wydawały mi się być za małe. Z nikim rano nie mówiłem. Po ulaniu kuli zjadłem śniadanie, a potem udałem się na pola elzejskie. Ponieważ nie strzeliłem do cesarza jadącego na paradę, postanowilem to uczynić, kiedy będzie wracał. W chwili kiedy pojazd cesarski obok mnie przejeżdżał, wystrelilem. Już onegdaj w operze myślałem o strzeleniu do cesarza, lecz nie miałem przy sobie pistoletu. Wtedy dobrze się przypatrzyłem cesarzowi, ażeby go dookładnie poznać.“

Rząd wielkiego księstwa heskiego już dnia 7 m. wieczorem doniósł tu, że się zgadza na preliminariya z d. 4 czerwca dotyczące rekonstrukcyi związku celnego. Podobno i Bawaryja zamierza w tych dniach nadesłać podobne oświadczenie. W przyszłym tygodniu pomiędzy 17 a 20 bm. zbierze się tu konferencya mężów fachowych z państw południowo niemieckich i Prus.

W Paryżu zgodzono się podobno, jak twierdzi tutejsza Kr. Ztg, na wysłanie komisyi śledczej, złożonej z wysłańców wszystkich interesowanych gabinetów, do Kandyi, celem zbadania położenia rzeczy i żyćzeń ludności.

Minister handlu hr. Itzenplitz wrócił wczoraj wieczorem do Berlina, również i minister spraw wewnętrznych hr. Eulenbureg.

W drugie święto Zielonych Świątek zastrzelił porucznik artyleryi Scheve gospodarza swego, szweca Seiferta, przy Charlottenstrasse nr. 79, z powodu że gospodarz nie chciał ścierpieć, ażeby oficera odwiedzić pewne młode dziewczę. Po dokonaniu czynu officer Scheve zamknął się w pokoju i nie pozwolił się policyi aresztować, dopiero w kilka godzin później odprowadzony został do więzienia przez kilku innych oficerów, przysłałych z komendantury. Zbrodnia jest młodzieńcem liczącym lat 21. Nieszczęśliwa ofiara Seifert pozostawia żonę i dzieci.

Minister spraw wewnętrznych przywraca rozporządzeniem z dnia 4 b. m. debit pocztowy w państwie pruskim dziennikowi wychodzącemu w Bern pod tytułem Bund.

AUSTRYA.

* Wiedeń, 9 czerwca. Mimo wszytkiej świętości i przepychu, z jaką się w Peszcie odbywa akt koronacyjny, dwa bolesne wspomnienia niemało uroczystościom ujęły powabu. Obok śmierci arcyksiężniczki Matyldy, z której powodu zapowiedziane programem zabawy dworskie miejsca mieć nie będą, sprzecież i niepewne ciągle wiadomości o losie cesarza Maksymiliana dotkliwego cesarską rodzinę nabawiają niepokoję. Podczas gdy Memorial diplomatique zaręcza, że nadzieja ocalenia cesarza bynajmniej nie stracona, bo Juarez uważa zabranego do niewoli Maksymiliana jako wojennego jeńca i jako takiego odstawić go przybyłoby do granicy Stanów Zjednoczonych, zajął pod opieką wasyngtońskiego rządu wsiadł na okręt i odpłynię do Europy; obiegują tu znowu świeże pogłoski, że cesarz w czasie walki pod Queretaro rzucił się wraz z dwoma oficerami, Wickenburgiem i Khevenhüllerem, pomiędzy walczących i poległ śmiercią bohatera.

FRANCYA.

* Paryż, 9 czerwca. Osoba Berezowskiego i nieszczęsnego jego zamach są naturalnie ciągle jeszcze na porządku dziennym. Konduita jego podczas dwuletniego pobytu w Paryżu najniżej nie podlega naganie. Znajomy przysnaję jednozgodnie, że jego życie odznaczało się pełną racą i oszczędnością, a charakter słodczy. Przybywszy do gościnni Francyi, był z tysiącami wygnanych braci tułaczę dzielił losy, odbierał od komitetu emigracyjnego przez pięć miesięcy zapomogę; niebacz jednakże dłużej komitetowi być ciężarem, wstąpił jako pracownik do warsztatu pana Guoin i miłe tu po sobie pozostał wspomnienie. W ostatnich czasach wybierał się do Galicyi, gdzie miał zamiar jako mechanik pracować przy ko-

+

Dnia 5 czerwca o godzinie 1/9 na wieczór zasnęł w Bogu mój Józef Górski, były żołnierz polski w 6 pułku ułanów a podlegający w 80 wieku życia smęta. Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 8 bm. o godzinie 3 po południu, o czym oddalonym dnia, krewnym, przyjaciółom i znajomym donosi w smutku przegrana

Kunegunda Górska,
Pruście pod Rogoźnem, 5 czerwca 1867.

Pan **Ludwik Kocold** raczy mi się zawiadomić o swoim terazniejszym pobycie.

J. Esman,
(Skład obuwia.)

Nauczyciel domowy, który dłuższy czas temu zawodowi się poświęcił i ukończył swe studia gimnazjalne. Życzy sobie przyjąć miejsce. Blizsza wiadomość w Ekspedycji Dziennika. [3471]

Księgarnia i wypożycz. Nut
Mieczysława Leitgebra
Poznań, (Hotel du Nord)
zaopatrzone zawsze w dobrą wszelkich utworów muzycznych kompozytorów Polski, Niemiec i Francji, nie mniej i w stanie wydania po 1 gr. arkusz.

Abonament w wypożyczalni można każdego czasu pod nader korzystnymi warunkami.

Aukcyja pozostałości.
Z polecenia kr. sądu powiatowego sprzedawane będą publicznie w czwartek dnia 13 czerwca przed południem od 9 godziny przy Podgórnej ulicy No. 14 na II piętrze największej dającemu za natychmiastową zapłatę:

stoły, krzesła, kanapy, szafy do książek i rzeczy, lóżka, ubiory dla dam, bielizna, futra, palety, posęle, koldry, książki francuskie, sprzęty domowe i gospodarskie.

Rychlewski,
król. komisarz aukcyjny.

Skład mój
wyrobów ślósarskich do budowy
jak najakuratniej wykonanych, asortowany jest teraz jak najkompletniej i mogę natychmiast służyć wszystkim rodzajami obić do okien i drzwi itd. i dla największych budowli. Mam dalej w zapasie największy wybór potrzebnych garniturów jako to: miedzianych, z czerwonego odlewu, bronzu, polichlenu i rogowe we wielu wzorach; dla mych panów kolegów mam także w zapasie po najtańszych cenach skład pojedynczych części, jako to

lewary do zwijających się żaluzji
z przedkładkami i bez przedkładni, bascules do wrot kantowe i wpuszczane, na prawo i na lewo otwierające się sprężyn (Windfangfedern) bascules do okien, mocne i zwinne itd. Cenniki bezpłatnie.

A. L. Benecke, fabrykant,
fabryka i skład: Mittelstrasse No. 17.

Fabryka machin
H. Cegielskiego
podaje do wiadomości Szanownych Panów Ziemian, że podczas targu na wełnę na placu fabrycznym wystawione i po części także próbowane będą większe maszyny rolnicze, a pomiędzy innymi mianowicie:

Lokomobila czterokonna z młockarnią odpowiednią, młockarnia parowa do lokomobili osmiokonna, prasa wielka do wyciskania torfu o sile parowej, torfiarka systemu Brosowskiego, prasa do wyciskania cegieł piasko-wapiennych, sączkarnia, czyli prasa do wyciskania rur drenowych, sikawka do gąszenia ognia, siewnik rządowy systemu Schneitlera i Andrée, siewnik rzutowy systemu Robillarda, przetrząsacz do suszenia siana, grabie konne do zbierania siana itp. (3560).

Najnowsze bluzy, jedwabne fartuchy, garnitury, paski d'Africaine, grzebienie itd. w jak największym wyborze po cenach najtańszych u

M. Zadka młod.,
Nowa ul. No. 4 obok Bazaru.

Donoszę niniejszem, że główny skład tak **ulubionych pieców porcelanowych** znajduje się dla całego Księstwa u

F. Sturtzla,
Plac Wilhelmowski No. 9.

Maurycy Milch,
Fabryka w Jerzycach pod Poznaniem
poleca pod gwarancją stosownie do analizy swe pod kontrolą stacyi agronomicznej doświadczonej i w Kosieczynie pod Smigłem stojącej fabryki, jako to:

Drobną jak pyłek, parowaną mękę z kości I,
Preparowaną mękę z kości (roztworzoną kwasem siarczanym),
Mękę z kości z 40 proc. guana peruwiańskiego,
Superfosfat

i prosi o wczesne zamówienia. (3489).

Skrzyneczka do listów dla fabryki znajduje się w Poznaniu przed domem przy Szerokiej ul. 10.

Składy wina, żelazne, na 100, 150 i 200 butelek itd. z zamknięciem i bez zamknięcia poleca

A. L. Benecke, fabrykant,
fabryka i skład: Mittelstrasse No. 17.

Aukcyja srebra itd.
Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedawane będą publicznie w piątek dnia 14 bm. przed południem od 9 godziny, w lokalu aukcyjnym przy Magazynowej ulicy No. 1 największej dającemu za natychmiastową zapłatę: **srebrne łyżki stołowe, do herbaty, wazony i da jarzyn, obciążki do cukru, siska do herbaty, następnie złote pierścienie i szpilki z brylantami, zegarki, brosze, tabakierki** itd. dalej ubiory.

Rychlewski,
król. komisarz aukcyjny.

Towarzystwo Rolniczo-Mogilnickie.
Walne zebranie dnia 18 czerwca r. b. o godzinie 11 przed południem u p. Kamińskiego w Trzemeszynie. (3545)

Wielkie Garbory No. 13 jest **pięć pokojów** składające się z 6 pokoi, do wynajęcia od 1 października rb. [3601]

Cygarneki burzystnowe od 1 do 18 tal. obierałem w konsyguacy. [3613]

N. Karonowicz,
Szeroka ul. 15 obok hotelu Paryzkiego

Bona, za jąca dokładnie język polski, niemiecki i francuski oraz wszelkie roboty ręczne, poszukuje od s. o. Jana miejsce. Blizsza wiadomość wskaże eksp. Dz. Pozn. [3626]

Hotel Drozdowski Myllusa w Poznaniu poszukuje kuchnika, który na św. Jan może wstąpić [3625]

Dla bardzo znakomitego, starego bremenskiego domu, trudniącego się ekspedycją emigrantów, poszukują się zaufani agenci, mogący służyć pomocą, a o frankowane adresy sub H. S. B. 24 uprasza się za pośrednictwem ekspedycji anonimów Rudolfa Mosse, Fryderykowska ul. 60. Berlin. [3637]

Mayera syrop piersiowy
najlepszy środek przeciw duszności i kaszlowi.

Przy obecnym powietrzu ciepłym i suchym jest wiadomości, że wielu bardzo ludzi cierpi na suchotę gardła a stan ten dochodzi do takiej wysokości, iż ulegają najdokuczliwszym napadom kaszlu. Jak tedy waga jest tu rzeczą, aby miano zaraz w gotowości środek, któryby z łatwością usunął nieprzyjemne to afekcje, leży na dion. Ani używana woda selterska ani inne środki domowe nie są w stanie usunąć trwałemu stanowi który obok gwałtownej do kaszlu skłonności utrudnia mówę a nawet do zupełnej duszności doprowadzić może. Wedle zdania wielu znawców udało się teraz p. **Mayerowi w Wroclawiu** wynaleść środek, który, wolny od wszelkich szkodliwych i odurzających substancji, w sposób bardzo łatwy usuwa na zawsze stan ten dokuczliwy. Wynalazł on w swym tak nazwanym **Mayera syropie piersiowym** kompozycją takich, skłonność do kaszlu wyczerpujących, dla organów oddechowych tylko korzystnych substancji, co na publiczną niezawodnie zasługuje pochwałą. Nie tylko opinie lekarskie, lecz i wiarygodne świadectwa nielekarskie może rzeczą pan w wielkiej okazać liczbę. O jednej jeszcze nie możemy nie wspomnieć własności syropu. Ma on smak przyjemny, nie sprawia przykrości przy dłuższym używaniu i nie wywiera zły na aparat trawienia skutków, jak się tego spodziewać trzeba przy używaniu dłuższym kleistych i pektoralnych napojów, usuwa osmierz z łatwością tak nazwany kaszel żółkowy. Słusznie twierdzić można, iż syrop wzmiankowany jednym jest wynalazkiem nowszych czasów, który zasługuje na zaufanie a nigdy nie traci, choć go się, przechowa przez wiele lat, swej sily leczącej, lecz również skutecznie działa zawsze na organa piersiowe człowieka. (3624).

Dwie magle kręcone, są tani do nabycia w Poznaniu na Chwałiszewie No. 35. [3645]

Dla braku miejsca przeniosłem warsztat mój z pod No. 47 przy Wielk. Garbarach na **te sama ulicę** pod No. 50 w domu pana Kupferberg (dawniej Poppe) w tyłce podwórca, o czym zawiadamiam szanowną publiczność. Poznań, dnia 11 czerwca 1867.

Cezar Goławiecki,
pojazdnik. [3600]

Panom gospodarzom wiejskim
polecamy ze sławnych angielskich fabryk
Marshall Sons i Sp. — Lokomobile i młockarnie,
James Smyth i Sons — Siewniki rządowe,
Samuelson i Sp. — Zniwiarki,
pod gwarancją dobroci, dołączając uznane polecenia i prosząc zarazem o, ile można, najszybsze zamówienia. [3640].

H. Humbert, Nowa Świdnicka ul. 9, Wroclaw.

Wroclawski targ na maszyny.
Na życzenie pana H. Humbert, jako reprezentanta firmy Marshall Sons i Sp., poddała podpisana komisja targowa działanie i własności ustawionej młockarni wraz z położonym z nią srobnikiem i lokomobilei dokładniejszej obserwacji i może zdać w tej mierze następującą opinię:

Maszyna okazała się przy młóceniu na próbie jako wyborca pod każdym względem; młoci ona tak, jak to ledwo kiedykolwiek wiedziliśmy, stoma tylko mało co jest potrzebna i wychodzi z maszyny zupełnie bez ziarna, tj. nie ma wymłoconych ziarn w stromie ani w oddzielnej sromie krótkiej i odtoczonych od niej kłosach lub też w posładzie. — Pomiedzy ziarnkami nie znaleźliśmy ani stuczonych, ani uszkodzonych, maszyna daje również zupełnie czyste i wedle upodobania sortowane, dla czego obiecujemy maszynie tej wielką przyzłość. — Maszyna jest też w konstrukcji swej nader prostą i celowi odpowiednią a roboty pojedyncze wykonana byty z wszelką starannością. — Lokomobile okazała się również jako dzieło przetrzonego, zdanego konstruktora i doskonałego, uważnego robotnika.

Wroclaw, dnia 11 maja 1867.

Komisja targowa dla machin.
R. Seifert, H. Maurycy Eychbor, F. Neide, Kutzner,
dzierzawca jener. właśc. dóbr ryccer. właśc. dóbr ryccer. dzierzawca jen.

J. G. Hoffmann, Wilhelm Korn,
król. komisarz fabryczny sekretarz jeneralny.

Najnowsze i jak najgustowniejsze wyroby na ubiory wiesenne i letnie polecają

Loga & Bieliński.
[3633].

Najnowsze krynoliny i gorsety poleca

M. Zadek młod.,
ulica Nowa No. 4.

Antoni Wunsch.
Skład mój towarów do zabawy i handel galanteryjny znajduje się

w Hotelu Myllusa i
przy Szerokiej ulicy No. 18.

Meble, zwierciadła i towary wyśielane w wielkim wyborze po cenach najdosłowniejszych poleca

E. Neugebauer, majster stolarski,
Poznań, Wielkie Garbary No. 52.

Hôtel des Ministres
w Paryżu, Rue de l'Université 32,
Roulin, właściciel.
Pojedyńcze pokoje od 4 do 6 franków.
Pomieszkania od 15 do 40 franków.
Obiady — table d'hôte — po 4 1/2 franka.
Śniadania — à la carte — ceny umiarkowane.

Hotel ten znajduje się niedaleko od **Wystawy; omnibus** przechodzi co kwadrans pod drzwiami. (3638).

B. P. Wunsch.
Wielki mój skład towarów do zabawy i handel galanteryjny, dawniej w Hotelu Myllusa, znajduje się teraz Wilhelmowska ulica 24 bezpośrednio przed fotografem nadwornym Zeuschnerem. [3522].

Cienką bieliznę już praną i wszelkie artykuły negliżowe męskie; paryzkie kapelusze, perfumy, laski, rekawiczki itd. polecają w znacznym wyborze

LOGA & BIELIŃSKI.
[3634].

Lilionesse
rozbitrana przez król. pruskie ministerium spraw lekarskich, posiada przymioty usunięcia odmarznięć, nadawia ciału młodzieńczej świeżości i zniwiecenia wszelkich nieczystości skórnycy, jako to: piegów, plam wątrobnych, pozostałych plam od ospy, węgrows. liszajów suchych i mokrych, jako też czerwoności na nosie (która albo w skutek mrozu albo w skutek ostrości wystąpiła) i żółtych pici. Gwarantuje się za skuteczność, która w dwóch tygodniach nastąpić powinna, i zwraca się pieniądze, gdyby skutek nie nastąpił.

Ażebym zapobiedz pomyłkom, uważać należy dokładnie, że na etykietce wyrażone być musi: **Rothe & Comp.**
Cena za całą butelkę talara.

Pomada dopomagająca do zarostu brody za puszkę talara.
Środek ten wiera się codziennie raz z rana w ilości dwóch ziarnek grochu w miejsce te, gdzie zarost wyrósł ma i w sześciu miesiącach wydać zupełnie mocny zarost. Środek ten jest tak skuteczny, że u młodzieńców 17letnich, wcale jeszcze nie zarastających, w wyżej oznaczonym czasie zarost wychodzi. Za pewny skutek gwarantuje fabryka **Rothe & Comp.** w Berlinie, Kommandantenstrasse 31.

Wylączny skład znajduje się w Poznaniu u pana **Mögelina** przy ulicy Podgórnej No. 9. [3632].

Gotowe angielskie alpakowe zakiety w rozmaitych kolorach i wielkościach, również angielskie dreliszki na kompletne ubiory polecają

LOGA & BIELIŃSKI.
[3635].

SUKNIE GOTOWE
F. Bogusławski.
najszybszych kroi poleca w znacznym doborze

HOTEL de ROME
Królewiec w Prusach,
w bezpośredniej bliskości dworca kolei wschodniej i południowej poleca się jako najuilsniej publiczności podróżyjący. [3418].

Brzytwy i rzemień do ostrzenia
najlepszej dobroci poleca skład cienkich towarów stalowych

C. Preissa,
[3646.] Wrocl-wska ulica 2.

Blagosławieństwo Boże u Cohna!
Wielkie losowanie kapitałów, przeszło 2 miliony 600,000 mark wynoszące. Początek ciągłeniem d. 13 i 14 czerwca. Rząd król. pruski pozwala teraz brać udział w loteryi hanow. i frankfurt.

Tylko 2 talary
kosztuje pół rządowego losu oryginalnego a 4 talary cały (nie promisy) z debitu mego, które na żądania frankowane rozsyłam za przesłaniem pieniędzy lub zaliczką pocztową nawet do najdalszych okolei.

Tyto wygrane będą wyciągnięte.
Głównie wygrane wynoszą mark 250,000 — 150,000 — 100,000 — 50,000, 2 po 25,000, 2 po 20,000, 2 po 15,000, 2 po 12,500, 2 po 10,000, 1 po 7,500, 5 po 5,000, 7 po 3,750, 95 po 2,500, 5 po 1,250, 1,5 po 1,000, 5 po 750, 120 po 500, 235 po 250, 10 00 po 117 mark itd.

Pieniędże wygrane i rządowe wykazy przesyłam po decyzji rzecznika i z dyskretyą.
Interesantom moim w samych tylko Niemczech wypłaćm najwyższe wygrane 300,000 m., 225,000, 187,500, 152,500, 150,000, 130,000, 125,000, 103,000, 100,000 itd.

Laz Sams. Cohn,
w Hamburgu,
Dom bankowy i wotswy.

Pisarz gospodarczy, wolny od wojskowości, umięjący dokładnie prowadzić rejestra gospodarskie i dozor nad inwentarzem i w podwórzu, niemniej umięjący dobrze pisać kaligraficznie i ortograficznie po polsku, znajdzie natychmiast lub od św. Jana pomieszczenie w Karmienie pod Plezewem. Dobre świadectwa i przedstawienie się osobiste są konieczne. [3526]

Pisarz gospodarczy, wolny od wojskowości, umięjący dokładnie prowadzić rejestra gospodarskie i dozor nad inwentarzem i w podwórzu, niemniej umięjący dobrze pisać kaligraficznie i ortograficznie po polsku, znajdzie natychmiast lub od św. Jana pomieszczenie w Karmienie pod Plezewem. Dobre świadectwa i przedstawienie się osobiste są konieczne. [3526]

Pisarz gospodarczy, obeznany dokładnie z swym zawodem, znajdzie miejsce od 1 lipca w dominiun Broczon p. Kempno. [3593].

Uczony **ogrodowy,** narodowości polskiej zdający do usługi osobistiej, bezzenny, dobrze polecony, znajdzie natychmiast umieszczenie z pensją roczną 50 tal. w Dom. Sokolniki pod Kłockiem. (3417).

Sługi wszelkiego rodzaju, jako też **urzędników gospodarskich, gorzelanych i kelnerów,** li tylko z dobrą rekomendacją wskazują **Biuro strzeżeń** alicja Królewka No. 17. (Ogród ludowy) w tylnym domu na I piętrze. [3653].

J. Baro.

Folwark, 1 1/2 mili od Gołańczy położony a obejmujący 510 mórg pszennej ziemi, którego zabudowania gospodarcze jako i mieszkalne są w najlepszym stanie, jest do sprzedania z wolnej ręki przy zaliczce 8000 tal. Blizsze wiadomości u kupca H. Stan w Gołańczy. [3591].

Aukcyja.
W Rydlowie pod Żłnem dnia 1 i 2 lipca r. b. przy licitandzie sprzedawanym będzie cały żywy i martwy inwentarz t. j. 12 koni, 14 źrebięw w 4, 3 i 2 rokach, 16 wołów, 14 krów, niektóre z cielętami, stadnik, młodociane bydło i 600 owiec. [367]

Lieytacya dobrowolna żywego i martwego inwentarza, koni, krów, owiec z poprawną i maciołkę z piękną wełną odbędzie się na probostwie w Sokolnikach p. Września dnia 17 czerwca r. b. przed południem o godz. 8. [3592].

100 skopów tłustych, 150 macioł zdrowych, do chowu zdalnych, w wełnie po 63 tal. — **90 jagulat,** z grudnia i stycznia, w wełnie po 68 tal. ma do sprzedania **Jesiołek,** dzierzawca probostwa w Ceradzu kościelnym pod Tarnowem. [3627].

240 sztuk zdrowych owiec sprzedaje z powodu oddania dzierzawy dzierzawca probostwa w Ceradzu kościelnym pod Tarnowem. [3644].

Karakowski Teatr Polski w Poznaniu.
W czwartek dnia 13 czerwca 1867.
Na wylączny dochód Dyrekcyci Teatru Polskiego:

Mazepa.
Tragedya w 5 aktach przez J. Słowackiego.
Osoby.
Jan Kazimierz, król Polski p. Wolski.
Mazepa, dworzanin króla p. Benda.
Wojewoda p. Rapacki.
Amelia, żona wojewody p. pani Hofmann.
Zbigniew, syn wojewody z pierwszego małżeństwa p. Ładnowskisyn
Chmara } Dworzan. Wojew. p. Zrodelski.
Człystka } p. Ederowski c.
Kasztelanowa p. pani Ekerowa.
Pasek p. Mieniski.
Goniec króla p. Siedlcki.
Pokojowy królowscy. Szlachta. Służba.
Scena w zamku Wojewody.
Cena miejsc zwykła.
Początek o godzinie wjót do ósmiej.

Ogród strzelecki.
W czasie uroczystości strzeleckiej codziennie

Wielki koncert.
Początek o 5 godzinie. Cena wjńcisja 2 1/2 sgr. od 8 godziny 1 sgr. od osoby. (3654).

Stolzmann.

Brzytwy i rzemień do ostrzenia
najlepszej dobroci poleca skład cienkich towarów stalowych

C. Preissa,
[3646.] Wrocl-wska ulica 2.

Blagosławieństwo Boże u Cohna!
Wielkie losowanie kapitałów, przeszło 2 miliony 600,000 mark wynoszące. Początek ciągłeniem d. 13 i 14 czerwca. Rząd król. pruski pozwala teraz brać udział w loteryi hanow. i frankfurt.

Tylko 2 talary
kosztuje pół rządowego losu oryginalnego a 4 talary cały (nie promisy) z debitu mego, które na żądania frankowane rozsyłam za przesłaniem pieniędzy lub zaliczką pocztową nawet do najdalszych okolei.

Tyto wygrane będą wyciągnięte.
Głównie wygrane wynoszą mark 250,000 — 150,000 — 100,000 — 50,000, 2 po 25,000, 2 po 20,000, 2 po 15,000, 2 po 12,500, 2 po 10,000, 1 po 7,500, 5 po 5,000, 7 po 3,750, 95 po 2,500, 5 po 1,250, 1,5 po 1,000, 5 po 750, 120 po 500, 235 po 250, 10 00 po 117 mark itd.

Pieniędże wygrane i rządowe wykazy przesyłam po decyzji rzecznika i z dyskretyą.
Interesantom moim w samych tylko Niemczech wypłaćm najwyższe wygrane 300,000 m., 225,000, 187,500, 152,500, 150,000, 130,000, 125,000, 103,000, 100,000 itd.

Laz Sams. Cohn,
w Hamburgu,
Dom bankowy i wotswy.

Pisarz gospodarczy, wolny od wojskowości, umięjący dokładnie prowadzić rejestra gospodarskie i dozor nad inwentarzem i w podwórzu, niemniej umięjący dobrze pisać kaligraficznie i ortograficznie po polsku, znajdzie natychmiast lub od św. Jana pomieszczenie w Karmienie pod Plezewem. Dobre świadectwa i przedstawienie się osobiste są konieczne. [3526]

Pisarz gospodarczy, obeznany dokładnie z swym zawodem, znajdzie miejsce od 1 lipca w dominiun Broczon p. Kempno. [3593].

Uczony **ogrodowy,** narodowości polskiej zdający do usługi osobistiej, bezzenny, dobrze polecony, znajdzie natychmiast umieszczenie z pensją roczną 50 tal. w Dom. Sokolniki pod Kłockiem. (3417).

Sługi wszelkiego rodzaju, jako też **urzędników gospodarskich, gorzelanych i kelnerów,** li tylko z dobrą rekomendacją wskazują **Biuro strzeżeń** alicja Królewka No. 17. (Ogród ludowy) w tylnym domu na I piętrze. [3653].

J. Baro.

Folwark, 1 1/2 mili od Gołańczy położony a obejmujący 510 mórg pszennej ziemi, którego zabudowania gospodarcze jako i mieszkalne są w najlepszym stanie, jest do sprzedania z wolnej ręki przy zaliczce 8000 tal. Blizsze wiadomości u kupca H. Stan w Gołańczy. [3591].

Aukcyja.
W Rydlowie pod Żłnem dnia 1 i 2 lipca r. b. przy licitandzie sprzedawanym będzie cały żywy i martwy inwentarz t. j. 12 koni, 14 źrebięw w 4, 3 i 2 rokach, 16 wołów, 14 krów, niektóre z cielętami, stadnik, młodociane bydło i 600 owiec. [367]

Lieytacya dobrowolna żywego i martwego inwentarza, koni, krów, owiec z poprawną i maciołkę z piękną wełną odbędzie się na probostwie w Sokolnikach p. Września dnia 17 czerwca r. b. przed południem o godz. 8. [3592].

100 skopów tłustych, 150 macioł zdrowych, do chowu zdalnych, w wełnie po 63 tal. — **90 jagulat,** z grudnia i stycznia, w wełnie po 68 tal. ma do sprzedania **Jesiołek,** dzierzawca probostwa w Ceradzu kościelnym pod Tarnowem. [3627].

240 sztuk zdrowych owiec sprzedaje z powodu oddania dzierzawy dzierzawca probostwa w Ceradzu kościelnym pod Tarnowem. [3644].

Karakowski Teatr Polski w Poznaniu.
W czwartek dnia 13 czerwca 1867.
Na wylączny dochód Dyrekcyci Teatru Polskiego:

Mazepa.
Tragedya w 5 aktach przez J. Słowackiego.
Osoby.
Jan Kazimierz, król Polski p. Wolski.
Mazepa, dworzanin króla p. Benda.
Wojewoda p. Rapacki.
Amelia, żona wojewody p. pani Hofmann.
Zbigniew, syn wojewody z pierwszego małżeństwa p. Ładnowskisyn
Chmara } Dworzan. Wojew. p. Zrodelski.
Człystka } p. Ederowski c.
Kasztelanowa p. pani Ekerowa.
Pasek p. Mieniski.
Goniec króla p. Siedlcki.
Pokojowy królowscy. Szlachta. Służba.
Scena w zamku Wojewody.
Cena miejsc zwykła.
Początek o godzinie wjót do ósmiej.

Ogród strzelecki.
W czasie uroczystości strzeleckiej codziennie

Wielki koncert.
Początek o 5 godzinie. Cena wjńcisja 2 1/2 sgr. od 8 godziny 1 sgr. od osoby. (3654).

Stolzmann.

Pół kryty nowy **kozcz,** jako też używana, lecz dobrze utrzymana **karyolka** są z polecenia za nader przystępne ceny do sprzedania u

Cezara Goławieckiego,
pojazdnika, Wielkie Garbary No. 50.

Świeże makuchy lniane i r. epiowe
sprzedaje w towarze najlepszym po znizonych cenach

rafinerya oleju
Adolfa Ascha,
Zamkowa ulica 5.
[3656]

Baroskopy,
ciekawe aparaty do oznaczenia powietrza wraz z objaśnieniami w języku polskim są w zapasie po 17 1/2 sgr.
w aptece Eislera [436]

Ogłoszenia gospodarskie itd.

Gorzelany, praktycznie i teoretycznie wykształcony poszukuje miejsca. Blizsze szczegóły na frankowane listy udzieli pan K. Wysocki w Wolsztynie. (3636).

Ekonom bezzenny, wolny od wojskowości, w dobre zaopatrzonej świadectwa, może się zgłosić do Dom. Skawka pod Koźmiem. [3576].

Pisarz gospodarczy, Polak, kawaler wolny od wojskowości, posiadający dobre świadectwa, poszukuje miejsca od 1 lipca r. b. Laskawe oferty, z podaniem wysokości pensji, proszę przesać franco, pod lit. J. C. poste restante Wielowieś. [3642]

Pisarz gospodarczy, wolny od wojskowości, umięjący dokładnie prowadzić rejestra gospodarskie i dozor nad inwentarzem i w podwórzu, niemniej umięjący dobrze pisać kaligraficznie i ortograficznie po polsku, znajdzie natychmiast lub od św. Jana pomieszczenie w Karmienie pod Plezewem. Dobre świadectwa i przedstawienie się osobiste są konieczne. [3526]

Pisarz gospodarczy, obeznany dokładnie z swym zawodem, znajdzie miejsce od 1 lipca w dominiun Broczon p. Kempno. [3593].

Uczony **ogrodowy,** narodowości polskiej zdający do usługi osobistiej, bezzenny, dobrze polecony, znajdzie natychmiast umieszczenie z pensją roczną 50 tal. w Dom. Sokolniki pod Kłockiem. (3417).

Sługi wszelkiego rodzaju, jako też **urzędników gospodarskich, gorzelanych i kelnerów,** li tylko z dobrą rekomendacją wskazują **Biuro strzeżeń** alicja Królewka No. 17. (Ogród ludowy) w tylnym domu na I piętrze. [3653].

J. Baro.

Folwark, 1 1/2 mili od Gołańczy położony a obejmujący 510 mórg pszennej ziemi, którego zabudowania gospodarcze jako i mieszkalne są w najlepszym stanie, jest do sprzedania z wolnej ręki przy zaliczce 8000 tal. Blizsze wiadomości u kupca H. Stan w Gołańczy. [3591].

Aukcyja.
W Rydlowie pod Żłnem dnia 1 i 2 lipca r. b. przy licitandzie sprzedawanym będzie cały żywy i martwy inwentarz t. j. 12 koni, 14 źrebięw w 4, 3 i 2 rokach, 16 wołów, 14 krów, niektóre z cielętami, stadnik, młodociane bydło i 600 owiec. [367]

Lieytacya dobrowolna żywego i martwego inwentarza, koni, krów, owiec z poprawną i maciołkę z piękną wełną odbędzie się na probostwie w Sokolnikach p. Września dnia 17 czerwca r. b. przed południem o godz. 8. [3592].

100 skopów tłustych, 150 macioł zdrowych, do chowu zdalnych, w wełnie po 63 tal. — **90 jagulat,** z grudnia i stycznia, w wełnie po 68 tal. ma do sprzedania **Jesiołek,** dzierzawca probostwa w Ceradzu kościelnym pod Tarnowem. [3627].

240 sztuk zdrowych owiec sprzedaje